



Po raz pierwszy w Polsce: „Luiza Miller” na scenie Opery Śląskiej

„Luiza Miller. Intryga i miłość” - reż. Frédéric Roels - Opera Śląska w Bytomiu - 2024-11-16

Niestuszenie zapomniana opera Verdiego ma w sobie coś z „Traviaty” i najstojniejszego dramatu Szekspira - „Romeo i Julii”. „Luiza Miller. Intryga i miłość” powstała w koprodukcji z włoskim Teatro di Como, Opérą de Tours oraz z Grand Opérą w Awinionie, w której premiera odbyła przed wakacjami, zachwyciła francuską publiczność. Czy zachwyci polską?

Ma na to spore szanse, bo także polska prapremiera zapowiada się obiecująco: doskonała obsada zarówno wykonawcza jak i solistyczna, nazwisko Verdiego, którego talent jest niezaprzeczalny, a do tego możliwość uczestnictwa w wydarzeniu, być może, historycznym. Kto wie, czy nieporównywalnym z wykonaniem przez Mendelssohna „Pasji wg św. Mateusza” w sto lat po jej skomponowaniu, któremu przypisuje się symboliczne odrodzenie się muzyki niemieckiego kantora. W Operze Śląskiej fascynacją dziełami nieoczywistymi jest już tradycja: wcześniej był to „Ubu Król”, a niedawne premiery „Romeo i Julii” czy „Don Desideria”, rozbudziły żywe zainteresowanie tytułami, czego efektem było powtórzenie ich m.in. w samej Operze Narodowej.

Co z tą Luizą?

Co takiego stało się jednak, że „Luiza Miller” jest w Polsce właściwie nieznamna? Powodów mogło być kilka, ale najważniejszym wydaje się to, że wymaga doskonałej obsady solistów. Zwłaszcza pierwszorzędny musi być sopran o dużym wolumenie i biegotości koloraturowej. W Bytomiu tę najważniejszą partię powierzono wybitnym sopranistkom: Izabeli Matule i Annie Wiśniewskiej-Schoppa. Reżyserii podjął się dyrektor awiniońskiej opery – Francuz Frédéric Roels, do współpracy zaproszono także znakomitego dyrygenta Marco Guidarini, który o odkrywanej na nowo sztuce mówi: - „Luiza” pomogła Verdieu odkryć swój ostateczny styl komponowania. Była to 15 opera Verdiego i zdecydowanie odcinała się od jego wcześniejszych młodzieńskich prób. Jest uważana za początek „okresu środkowego” kompozytora, był też ostatnim dziełem skomponowanym przed słynnym „Rigolettem”, „Trubadurem” czy „Traviatą”, należącymi dziś do najczęściej grywanych oper wszech czasów – podkreśla. Kroniki podają, że dzieło zostało entuzjastycznie przyjęte nie tylko podczas premiery w Neapolu, ale także w następnych latach, podczas inscenizacji w Palermo, Padwie, w La Scali, w Londynie i Paryżu oraz w Ameryce: Filadelfii i w Nowym Jorku.

Tych dwoje przeciwko tyranii konwenansów

- Potrzebuję dramatu krótkiego, pełnego ruchu i kipiącego od emocji - pisał Verdi do swojego librecy. Ten zgrabnie przyciął pięcioaktowy popularny wówczas dramat Schillera do trzech aktów, a osi wydarzeń uczynił tragedię głównych bohaterów napędzaną miłością i oszustwem. Luiza Miller jest zakochana w Carlo, który jest w rzeczywistości Rodolfo, synem hrabiego Waltera. Ojciec Luizy i hrabia mają różne plany małżeńskie dla swoich dzieci i nie aprobują ich wyborów. Nieunikniona konfrontacja prowadzi do aresztowania Millerów. Rodolfo interweniuje, grożąc ujawnieniem mrocznego sekretu hrabiego Waltera. Nawiązanie do szekspirowskiego dramatu wydają się oczywiste, ale warto zwrócić uwagę, że dramat staje się przede wszystkim pretekstem do krytyki ówczesnych konwenansów będących protestem przeciwko tyranii, jaką wówczas przeżywały niższe warstwy społeczne: przynależność do klasy wyższej determinowała los człowieka.

Nieprzyjemne konfrontacje

Czy zatem brak zainteresowania dziełem mógł wynikać z niechęci do konfrontacji z kulturowym wówczas tabu? Z niezrozumienia? Wśród dzieł niezrozumianych przez współczesnych, a odkrytych przez potomnych już w wiele lat po śmierci twórców znajdują się obrazy Vincenta van Gogha, poezja Cypriana Kamila Norwida czy filmy Ed'a Wood'a. Wyłamywały się z dominujących konwencji, zmuszając odbiorców do różnych, czasem nieprzyjemnych konfrontacji.

Być może to właśnie ta bezkompromisowa aktualność sprawiła, że „Luiza” była dla trudna do przyjęcia – wyprzedzała bowiem swoje czasy. Warto się o tym przekonać osobiście w najbliższym czasie: „Luizę Miller. Intrygę i miłość” będzie można zobaczyć premierowo 16 listopada, a kolejne spektakle odbędą się w następne weekendy listopada: 17, 18, 22, 23, 24, 26 i 30 listopada oraz 1 grudnia 2024. Bilety 110-120 zł.



Alexandra Kozowicz

Dziennik Teatralny Górny Śląsk

21 listopada 2024

Spektakle

"Luiza Miller. Intryga i miłość" - reż. Frédéric Roels - Opera Śląska w Bytomiu

Teatry

Opera Śląska w Bytomiu

Portrety

Frédéric Roels

